

JÓZEF BANIAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Socjologii
e-mail: j.baniak@amu.edu.pl

Obowiązkowa beżzenność i abstynencja seksualna księży rzymskokatolickich w wyobrażeniach i ocenach kobiet żyjących z księdzem we wspólnym związku

Abstract. *This article presents the attitudes and evaluations of women living in relationships with diocesan and monastic priests regarding the obligatory bachelorhood and sexual abstinence of clergymen in the Roman Catholic Church. This presentation is based on sociological findings regarding the attitudes of various groups of respondents toward celibacy and sexual abstinence of priests. The research was carried out among 110 women living with priests. It shows that the majority of these women question the sense and purpose of the obligatory bachelorhood and sexual abstinence of priests. These women see no relationship between compulsory celibacy and institutional priesthood. Only several women are in favor of celibacy voluntarily chosen by the priest. Most women living with priests want them to remain priests and at the same time live with them in permanent cohabitation. Some priests living with women have their own children. Not all relationships between women and priests are permanent. Some priests leave their women for many reasons, including the willingness to return to priesthood based on celibacy and sexual abstinence. Women also leave priests and end the relationship with them for many different reasons. Among the motives that justify the mutual relationship between women and priests is the need for love and sexual need. Some women and some priests have moral dilemmas because of the relationship and are not able to resolve them properly.*

Keywords: *celibacy, bachelorhood, sexual abstinence, relationships between priests and women, priests' sexuality, priests' children, the Roman Catholic Church*

Wstęp

Problem główny tego artykułu mieści się w pytaniu: jak obowiązkową bezżenność i abstynencję seksualną księży rzymskokatolickich, jako składniki celibatu kapłańskiego, postrzegają i oceniają kobiety żyjące w trwałych lub w krótkoterminowych związkach emocjonalnych i seksualnych z księżmi parafialnymi i zakonnymi? Z tego pytania wynikają pytania szczegółowe: Jak kobiety związane z księżmi ujmują powołanie księży do kapłaństwa? Jak one oceniają konieczność i powszechność celibatu księży w Kościele rzymskokatolickim, a jak odnoszą się do jego fakultatywności, dobrowolnego wyboru przez księży? Czy w ocenie tych kobiet księża powinni rezygnować z miłości małżeńskiej i rodzinnej, z własnej seksualności dla ideałów religijnych? Czy w ocenie kobiet obowiązkowa bezżenność narusza wolność osobistą i autonomię decyzji księdza? Czy w ocenie kobiet obowiązkowa bezżenność księży wywołuje kryzys ilościowy i jakościowy powołań do kapłaństwa i utrudnia dialog ekumeniczny między Kościołami chrześcijańskimi i Kościołem rzymskokatolickim? Celem tego artykułu jest ukazanie wieloaspektowe nastawienia tych kobiet do obowiązkowego celibatu księży i do jego roli w ich życiu osobistym i zawodowym oraz do ich abstynencji (czystości) seksualnej.

Podstawę odpowiedzi na te pytania i wyjaśnienia problemu głównego stanowią wyniki moich dwukrotnych jakościowych badań socjologicznych zrealizowanych wśród 110 kobiet i ich wypowiedzi na powyższe pytania, pozyskanych techniką doboru losowego. Pytania te wytyczają ramy i rozmiar treści artykułu. Można przypuszczać, że nastawienie badanych kobiet do nakazanej bezżenności i czystości seksualnej księży będzie zależne od ich cech osobowych i zaangażowania religijnego. Trafność tego przypuszczenia będzie wyjaśniona w dalszej analizie. Charakterystykę respondentek ukazuję w kolejnym punkcie.

1. Celibat obowiązkowy księży – jego istota i związek z kapłaństwem instytucjonalnym

Polski wyraz „celibat” pochodzi z łacińskiego pojęcia *caelebs* i oznacza w swej istocie: bezżenność, bezżeństwo, samotność, rezygnację z małżeństwa zarówno mężczyzny, jak i kobiety (Bujak, 2012; Ryś, 2002; Heid, 2000). Rezygnacja z małżeństwa, a jednocześnie wybór przez mężczyznę i kobietę stanu bezżennego dla różnych ideałów i celów może być dobrowolna, z własnej woli, albo obligatoryjna, wynikająca z woli lub doktryny czy ideologii władzy zewnętrznej, np. kościelnej, religijnej. Zatem rezygnacja z małżeństwa – swobodna lub narzucona instytucjonalnie – i wybór bezżenności oznacza cel i sens celibatu. Takie pojmowanie celibatu można przypisać zarówno osobom świeckim, które z różnych przyczyn,

powodów i motywacji nie chcą i nie zamierzają wstępować w trwałe związki małżeńskie, a także osobom duchownym, które wybierając stan kapłański lub zakonny, decydują się świadomie na bezżenność i na samotność, czyli na życie bez partnera płci przeciwnej (Augustyn, 2000; Rondet, 1995).

Dobrowolność wyboru celibatu jako bezżenności wyklucza instytucjonalne narzucenie jej przez Kościół wszystkim księżom i diakonom, uzasadniane względami doktrynalnymi i celami praktycznymi, w świetle których małżeństwo i rodzina utrudniałyby księdzu wykonywanie zadań duszpasterskich w parafii dla wiernych, a także ograniczałyby jego miłość do Boga i uległość wobec Kościoła (Stawniak, 2011). Z kolei kościelne pojmowanie celibatu, odnoszące się do osób duchownych, rozszerza jego zakres czy naturę poza sferę bezżenności i samotności, dołączając zarazem nakaz wstrzemięźliwości seksualnej czy też zakaz pożycia seksualnego księdza z własną partnerką życiową – żoną lub konkubiną, jak i w związkach homoseksualnych z mężczyzną. Zakaz seksu i nakaz powstrzymania się od niego jest motywowany w obu tych sytuacjach względami religijnymi i celami praktycznymi Kościoła. Ta koncepcja – teologiczno-kanoniczna – celibatu stanowi istotny warunek uzyskania święceń kapłańskich przez alumna i trwałości księdza w kapłaństwie (Augustyn, 2002).

Definicję szeroko pojętego celibatu duchownych znajdujemy w *Encyklopedii Katolickiej*:

Celibat (łacińskie *caelebs* – bezżenny, samotny), to bezżenstwo, rezygnacja z małżeństwa; w wielu religiach uważany za ideał życia religijnego i wymagany od duchownych; w chrześcijaństwie – stan bezżenstwa obierany w duchu wiary zwyczaj jako zobowiązanie, związane ze ślubem czystości lub święczeniami wyższymi (diakoniat, kapłaństwo) usankcjonowany prawnie w Kościele rzymskokatolickim, a częściowo także w kościołach wschodnich (por. Gryglewicz, Łukaszyk i Sułowski, 1989: 1394-1395).

Henryk Stawniak, komentując to ujęcie celibatu duchownych, zaznacza:

„To encyklopedyczne wyjaśnienie łączy z celibatem bezżenność, ideał życia według rad ewangelicznych, ślub czystości (dziewictwo) oraz święcenia. Zatem, wraz z celibatem pojawiają się święcenia, a małżeństwo jest w opozycji do bezżenności oraz do ślubu czystości. Celibat w istocie oznacza bezżenstwo, ale ma on związek ze święczeniami i ślubem czystości” (Stawniak, 2011: 50).

Powołując się na innych badaczy problematyki celibatu, autor ten stwierdza, że

[...] rys historyczny problematyki dotyczącej celibatu pokazał, iż był on związany ze święczeniami subdiakonów, diakonów, prezbiterów i biskupów, ale także z czystością lub wstrzemięźliwością seksualną w małżeństwie i poza nim. Należy przy tym zauważyć, że celibat i wstrzemięźliwość, które mają wartość same w sobie, połączone razem, stanowią ślub czystości” (Stawniak, 2011: 50; zob. też: Barszcz, 2001: 51; Saj, 2010: 474). Z tego wynikał obowiązek celibatu duchownych – pyta dalej Stawniak.

W odpowiedzi na to pytanie stwierdza, że badacze tej kwestii wyjaśniali dotąd ów obowiązek za pomocą trzech teorii:

Jedna zwana *theoria voti* sugerowała, że obowiązek celibatu wynika ze ślubu czystości, druga, zwana *theoria legis*, suponowała, że wynika on z prawa kościelnego. Teoria prawna miała jednak więcej zwolenników i zdają się to potwierdzać zarówno dokumenty soborowe, jak i posoborowe. Niektórzy uczeni do wymienionych teorii dodawali trzecią – mieszaną, czyli twierdzili, że obowiązek celibatu wynika z prawa kościelnego i ślubu. Przywołane teorie zawierają elementy, które dotyczą kwestii celibatu. Wydaje się, że teoria mieszana wyjaśnia dobrze, z czego wynika celibat i pozwala na rozwiązanie niektórych wątpliwości. Trudność zaś polega na tym, że prawo zobowiązuje nie tylko do celibatu, ale także do życia w doskonałej czystości, która wprost jest nakazana ślubem (*votum*) składanym milcząco. Ponieważ ze święceniami Kościół od wieków łączy zobowiązanie do życia w doskonałej czystości, nikt nie może otrzymać święceń, jeśli nie przyjmie na siebie takiego zobowiązania. Kandydat, przynajmniej milcząco, składa ślub życia w czystości. I to ten ślub wiąże bardziej niż celibat, bo go się uznaje za ślub uroczysty. Nikt z tego ślubu nie może zwolnić i czyni ślubującego niezdatnym do zawarcia małżeństwa (Stawniak, 2011: 51).

Celibat, z jednej strony, ma u swych podstaw prawo kościelne (Grochowina, 2012: 11-24), z drugiej stanowi rodzaj „ofiary publicznej” księdza, adresowanej do jego wiernych (Graczyk, 2009: 89-104). Z tego tytułu Kościół może wymagać od adeptów kapłaństwa bezżenności i rezygnacji z seksu, ponieważ zakłada, że dar charyzmatu mogą oni wypraszać sami, jak i z pomocą Kościoła (Stawniak, 2011; Król 2009: 181-185; Mojek, 1996: 483-492).

Jednak trzeba jasno zaznaczyć, że celibat nie należy do istoty święceń kapłańskich, chociaż ściśle łączy się go ze ślubem czystości, a u samych jego początków oznaczał on czasową wstrzemięźliwość seksualną księdza i biskupa w pożyciu z żoną lub konkubiną, a nie ich bezżenność (zob. Ryś, 2002: 6-9). Władysław Barszcz wyjaśnia, że celibat i wstrzemięźliwość, połączone z sobą, dziś stanowią ślub czystości (Barszcz, 2001: 51, zob. Baniak, 2002: 75-88).

Celibat duchownych w Kościele rzymskokatolickim wzbudzał od zawsze bardzo silne kontrowersje, zwłaszcza jego obligatoryjność, zarówno wśród dorosłych i młodych katolików świeckich, jak również wśród znacznego odsetka alumnów i księży, którzy kontestują obowiązek bezżenności, a także rezygnację z seksualności, jakiej domaga się od księży Kościół instytucjonalny. Krytykę celibatu wąsko i szeroko pojętego widzimy w obu środowiskach społecznych w całym Kościele – świeckim i duchownym – w tym także w Polsce.

Nastawienie i ocenę kobiet będących w związkach z księżmi rzymskokatolickimi w Polsce dotyczące konieczności ich celibatu, rezygnacji z małżeństwa i rodziny oraz wyrzeczenia się przez nich własnej seksualności dla ideowych i praktycznych celów Kościoła, nie były dotąd przedmiotem socjologicznych badań, zarówno ilościowych, jak i jakościowych. Wyniki prezentowanych w tym artykule badań

jakościowych są pierwszym komunikatem na ten istotny poznawczo temat. Ważne są wypowiedzi kobiet dotyczące wszystkich problemów związanych z celibatem księży rzymskokatolickich, spośród których wywodzą się też ich partnerzy życiowi. W tabelach są podane rozkłady liczbowe kobiet wypowiadających się na konkretny temat, które w ten sposób ukazują rozległość danego zagadnienia.

2. Celibat kapłański w świadomości kobiet związanych osobiście z księżmi diecezjalnymi i zakonnymi

Kobiety związane z księżmi są w różnym wieku – bardzo młode, w średnim wieku, ale i starsze; mają różne wykształcenie – podstawowe, średnie i wyższe; wykonują różne zawody; mieszkają w środowiskach miejskich i wiejskich; są bardzo religijne i obojętne religijnie, a nawet niewierzące; utrzymują stały związek z parafią albo są obojętne na sprawy kościelne, a niektóre wcześniej były zakonnice. One wszystkie bardziej wolą związać się z księżmi niż ze świeckimi mężczyznami, chcą kochać księży i być przez nich kochane, są nimi zauroczone, potrafią i chcą dla nich poświęcić cenne wartości i własne życie. Bez księży, jako swoich partnerów, ich życie straciłoby sens i cel, bez nich nie wyobrażają sobie sensownego życia w dłuższej perspektywie. Nawet życiowe porażki poniesione w związku z księdzem, porzucenie przez księdza i wycofanie się ze wspólnego związku, zaniedbywanie własnych dzieci nie zniechęca tych kobiet, więc ciągle obdarzają „swojego” wybranego księdza najgłębszą i najszczerzą miłością, są w stanie wszystko dla niego poświęcić.

Niektóre badane kobiety mają wyrzuty sumienia i odczuwają lęk przed karą Bożą, ponieważ uważają same, że Bogu „zabrały” księdza i jego miłość. Jednocześnie mają żal do Kościoła, że narzucił mu obowiązek celibatu i zabronił życia z kobietą. Inne zaś kobiety nie reagują na głos własnego sumienia, nie odczuwają lęku przed Bogiem, lecz chcą usilnie być kochane przez wybranego księdza, chcą w pełni należeć do niego, zdecydowanie pragną, aby on też należał wyłącznie do nich, więc nie chcą „dzielić się” nim i jego miłością z kimś innym – ani z Bogiem, ani z Kościołem.

Jakie jest więc nastawienie tych kobiet do obowiązkowej bezzennaści i czystości seksualnej księży – czy ją akceptują jako niezbędną w kapłańskim i osobistym życiu księdza, czy też ją kontestują i odrzucają jako zbędną i sprzeczną z naturalnymi jego potrzebami jako człowieka i mężczyzny? Na to pytanie odpowiem w tym artykule. Podstawę odpowiedzi na to pytanie stanowi metodologia jakościowych badań sondażowych, których wyniki są tu prezentowane. W badaniu sondażowym dotyczącym środowiska kobiet żyjących w związkach z księżmi rzymskokatolickimi oraz nastawienia tych kobiet do obowiązkowej bezzennaści i czystości seksualnej księży zastosowałem, posługując się klasyfikacją Jana Lutyńskiego, techniki

standardowe. Autor ten wymienia m.in. takie techniki tego typu, jak: pogłębiony wywiad swobodny, który polega na wzajemnym, bezpośrednim komunikowaniu się badacza z respondentem, oraz wywiad kwestionariuszowy o mniejszym lub większym stopniu standaryzacji (Lutyński, 1994: 170, 309). W badaniach sondażowych tego typu stosuje się wywiady kwestionariuszowe odznaczające się niskim stopniem standaryzacji, bez opracowanej uprzednio precyzyjnej listy pytań. Pytania te w większości są otwarte i wymagają dłuższych, wielowątkowych narracji. Ilona Przybyłowska pisze: „Badacz dostosowuje się do respondenta w ten sposób, że stara się uzyskać od niego informację na temat, o którym badany wie najwięcej i który należy do obszaru jego wiedzy eksperckiej” (Przybyłowska, 1978: 53-68). Wywiad swobodny, w tym kwestionariuszowy, jest więc pogłębioną rozmową między badającym i respondentem, która różni się od rozmowy zwyczajnej tym, iż prowadzący ją nadaje jej określony kierunek i koncentruje się na pewnych zagadnieniach; rozmowa ta ma więc ewolucyjny charakter. Earl Babbie dodaje, iż „Ewolucyjność wywiadu swobodnego oznacza, że pytania są modyfikowane w toku przedsięwzięcia badawczego” (Babbie, 2007: 305-306).

Metodologia zastosowana w sondażowym badaniu dotyczącym społecznego świata (Świątkiewicz, 1993: 5-7) kobiet związanych życiowo z księżmi rzymskokatolickimi umożliwiła mi poznanie ich nastawienia do obowiązkowej bezżenności i abstynencji seksualnej księży oraz roli tych ograniczeń w ich życiu osobistym i zawodowym – kapłańskim. W rozpoznaniu świata społecznego kobiet żyjących z księżmi rzymskokatolickimi zastosowałem, jako główną technikę wywiad kwestionariuszowy swobodny mało ukierunkowany, a także szereg danych pochodzących z różnych źródeł, zwłaszcza z Internetu i materiałów zastanych ukazujących ten temat w jakimś stopniu. W efekcie uzyskałem bardziej wiarygodne informacje o losie tych kobiet, jaki spotykał je w związku życiowym z księżmi. Początkowe rozmowy z respondentkami odznaczały się wysokim stopniem ogólności zadawanych pytań. Pierwsze pytanie dotyczyło osobistych relacji kobiety z księdzem i brzmiało: „Proszę opowiedzieć mi, na czym polegał lub w czym się wyrażał Pani osobisty związek z wybranym księdzem?”. Pytanie to wywoływało inne ważne zagadnienia i problemy związane z losem kobiet księży. Podłożyłem odpowiedzi na te pytania stanowią zatem swobodne rozmowy bezpośrednie i internetowe z kobietami żyjącymi z księżmi, jakie przeprowadziłem z nimi podczas dwukrotnych badań jakościowych. W pierwszym terminie, w latach 2008-2009, na moją prośbę zamieszczoną w Internecie odpowiedziały 63 kobiety w wieku od 18 do 45 lat, a w drugim terminie, w latach 2012-2013, odpowiedziało 47 kobiet w wieku od 18 do 56 lat, wyrażając zgodę na wywiad dotyczący tego zagadnienia. Łącznie więc kontakt badawczy nawiązałem ze 110 kobietami, które w tym czasie były partnerkami życiowymi księży parafialnych i zakonnych w różnym wieku i zajmujących różne stanowiska w strukturach kościelnych. Związek tych kobiet z księżmi trwał już od kilku do kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu lat, często łączyła ich wzajemna głęboka miłość i trwała więź seksualna.

W kilkunastu przypadkach kobiety te miały dzieci ze swoimi księżmi, które oni uznawali za własne i troszczyli się o ich byt i rozwój. Natomiast w kilku przypadkach księża wyparli się swojego ojcostwa i porzucili matki tych dzieci, a swoje kochanki. Dla tych kapłanów, jak kobiety same w rozmowie zaznaczały, ważniejsze okazało się dalsze wykonywanie zawodu księdza, niż troska o los własnego dziecka i o los jego matki. Tej postawy księdza kobiety nie potrafiły zrozumieć i jej zaakceptować.

Niektóre kobiety żyły w cywilnych związkach małżeńskich z byłymi księżmi, czyli z tymi, którzy wcześniej porzucili kapłaństwo dla nich i dla wspólnych dzieci. Swoje żony księża ci poznali w większości jeszcze jako kapłani pracujący w parafiach i we wspólnotach zakonnych. Niewielki odsetek byłych księży poznał swoje żony później, czyli po wystąpieniu ze stanu duchownego. Zatem nie były one ich partnerkami życiowymi w czasie spełniania funkcji kapłańskich.

Kobiety uczestniczące w badaniach, związane z księżmi rzymskokatolickimi, można ująć w dwie odrębne kategorie według kryterium światopoglądowego – jako zaangażowane religijnie i jako świeckie, bez tego zaangażowania. W pierwszym ujęciu znajdują się dwie podkategorie kobiet żyjących z księżmi: a) odczuwające negatywne reakcje własnego sumienia (wyrzuty) z powodu „przywłaszczenia sobie” kapłana jako mężczyzny „zastrzeżonego” wyłącznie dla Boga i dla Kościoła, a konsekwencją tej obawy jest ich lęk przed karą Bożą za „przejęcie” miłości księdza należącej tylko Bogu; b) nieodczuwające ani reakcji sumienia, ani lęku przed karą Bożą i kościelną z powodu własnej miłości do księdza. Jednak wiedziały one, że ksiądz przyrzekał wcześniej swoją miłość na wyłączność Bogu, a mimo to zachęcały go do zacieśnienia i pogłębienia wspólnej więzi emocjonalnej i intymnej. Kobiety te nie postrzegały swojej miłości do księdza jako „konkurencyjnej” wobec jego miłości do Boga. Miłość księdza do siebie samych traktowały one jako wyłączną i naturalną, zaś jego miłość do Boga jako nierealną i wyimaginowaną pod wpływem pobudek religijnych i oczekiwań Kościoła.

W ujęciu świeckim kobiety związane z księżmi można ukazać według trzech kategorii:

a) młode i naiwne – które zakochały się w młodym, przystojnym i swobodnie zachowującym się kapłanie w różnych okolicznościach: w parafii, na pielgrzymce, podczas spotkania młodzieżowego, w duszpasterstwie studenckim, w organizacji kościelnej, w chórze kościelnym itp., i postanowiły pozyskać go dla siebie za wszelką cenę. Praktycznie więc postępowały tak, aby i on zwrócił uwagę na ich towarzystwo, nie myśląc nawet, że mogą nie odnieść sukcesu w tych swoich staraniach;

b) kobiety w średnim wieku – panny, młode mężatki zawiedzione własnym małżeństwem i mężem oraz młode wdowy. Kobiety te widziały w księdzu szansę na poprawę swojego mało sensownego lub bezsensownego życia uczuciowego, erotycznego i seksualnego. Księży poznawały one najczęściej w parafii, a wtedy

stawały się bardziej religijne, częściej przychodziły na mszę do kościoła, żeby widzieć „upatrzonego” wcześniej księdza, wysłuchać jego kazania, wypowiedzieć się u niego z własnych grzechów, a w ten sposób bardziej zwrócić na siebie jego uwagę i zbliżyć się do niego, a jego do siebie, zaś w planach marzyła się im znajomość trwała i pełna („będzie mój i tylko mój”). Inne zaś kobiety poznawały i uwodziły księży w różnych okolicznościach, jak choćby w miejscu pracy, na wczasach, a nawet w kawiarni;

c) trzecią kategorię stanowią kobiety nieco starsze, czyli mające 40 i więcej lat życia. Najczęściej są to także parafianki lub mieszkanki większej wspólnoty lokalnej, głęboko wierzące i rozmodlone, gorliwie praktykujące z nietypową częstotliwością, spowiadające się często u tego samego, „własnego” kapłana, uczestniczki spotkań religijnych w parafii i pielgrzymek do sanktuariów religijnych, chórzystki wpatrzone w księdza dyrygenta. Jednak są tu też takie kobiety, którym życie nie szczędziło kłopotów w małżeństwie i rodzinie, własnych dylematów losowych, widzące w księdzu terapeutę od takich właśnie zmartwień i własnego pocieszyciela życiowego. Kobietom tym nie przeszkadzało kapłaństwo wybranego księdza, nie żądały od niego rezygnacji z tego zawodu, lecz chciały tylko, żeby żył ciągle z nimi, jak żyje mężczyzna z kobietą w małżeństwie („jak mąż z żoną”). Jednak najbardziej zależało im na stabilnej więzi seksualnej, jakiej nierzadko brakowało im w małżeństwie czy w życiu w pojedynkę i bez mężczyzny. Rzadko zdarzała się sytuacja, aby do tak planowanego życia, kobiety w tym wieku i mające takie oczekiwania od życia uwodziły księży młodych i niedoświadczonych życiowo, bez „środków do życia”, czyli mało zamożnych. Nie znaczy to, że niektórym nie podobali się księża młodzi, niekiedy znacznie młodszy od nich.

Część kobiet młodych i w średnim wieku, z negatywnymi doświadczeniami emocjonalnymi i seksualnymi w związkach z własnymi partnerami świeckimi, czy też z brakiem takich doświadczeń z mężczyznami, najczęściej domagały się, aby ksiądz odszedł z kapłaństwa i związał się trwale z nimi w stabilnym konkubinacie albo w cywilnym związku małżeńskim. Porzucenie kapłaństwa przez księdza traktowały one jako potwierdzenie autentyczności jego miłości i oddania dla siebie jako wybranej i kochanej kobiety, niemal jak żony. W zamian deklarowały księdzu „swojemu” bezgraniczną miłość, pełne oddanie, wyłączość i wierność. Wielu tym kobietom zależało też na ojcostwie księdza dla ich wspólnych dzieci, o ile dotąd jeszcze nim nie został. Dziecko z księdzem dla tych kobiet staje się zawsze najlepszym „zwornikiem” cementującym ich wspólny związek i pozwalającym im obojgu na pogłębianie wzajemnej miłości. Wielu księży związanych z kobietami w każdej z tych sytuacji dało się uwieść im bez większego oporu, zwłaszcza wtedy, gdy sami zdołali się w nich zakochać i zaczęli z nimi współżycie seksualne, a równocześnie otrzymali od nich gorącą miłość i oddanie intymne. W takiej sytuacji pełnego zauroczenia kobietą i jej miłością, kapłaństwo, celibat i abstynencja seksualna księdza schodzą zawsze na dalszy plan, o ile uprzednio

nie zostały już całkiem przekreślone w hierarchii jego wartości, jako mężczyzny zakochanego w kobiecie i przez nią kochanego. W takiej sytuacji ksiądz zakochany czy kochający wybraną kobietę, a zarazem obdarzony jej miłością i współżyciem seksualnym, bez większego trudu poświęca dla niej i dla wzajemnej miłości swoje kapłaństwo, albo też nie porzuca kapłaństwa, lecz nadal wykonuje swoje zadania kapłańskie i jednocześnie podejmuje wspólne życie z tą kobietą, z pełną świadomością moralnych i kościelnych konsekwencji czekających go i jego partnerkę w codziennym życiu i pracy zawodowej w Kościele.

3. Powołania kapłańskie, trwałość kapłaństwa i praca księży w ocenie ich kobiet

Kobiety uczestniczące w tych wywiadach dobrze знаły księży, z którymi łączyła je więź osobista, najczęściej w parafii diecezjalnej lub zakonnej. Stąd nie miały większej trudności z oceną autentyczności ich powołania kapłańskiego, stopnia trwałości ich kapłaństwa i poziomu ich aktywności duszpasterskiej dla swoich parafian. W związku z tym poprosiłem kobiety biorące udział w obu badaniach, aby wypowiedziały się swobodnie o swoich księżach: jakimi są oni kapłanami w parafii i we wspólnocie zakonnej? Czy kapłaństwo i życie zakonne wybrali wyłącznie z powołania, z motywów religijnych? Czy chcą być księżmi nadal, chociaż łączy ich miłość wzajemna z nimi jako ich kobietami? Czy księża ci byliby skłonni zrezygnować z kapłaństwa dla utrwalenia wzajemnej ich miłości i założenia rodziny? Czy pracują oni z pełnym poświęceniem i oddaniem duszpasterskim dla swoich parafian? Jak oceniają tych „swoich” wybranych księży, ich cechy kapłańskie, w odniesieniu do innych, znanych sobie księży z różnych źródeł i okoliczności życiowych? Wypowiedzi pogłębione tych respondentek na niektóre z tych pytań ukażą w dalszej analizie wyników badań.

Kobiety księży uczestniczące w obu badaniach najczęściej odnoszą się pozytywnie do powołania kapłańskiego tych księży. Twierdzą przy tym, że są oni obdarzeni specjalnymi predyspozycjami i uzdolnieniami do bycia księdzem, zaś te cechy oznaczają, w ich ocenie, właśnie powołanie kapłańskie, jako dar od samego Boga. Większość kobiet nie wątpi w najmniejszym stopniu w autentyczność uzdolnień kapłańskich księży, z którymi są związane, kochają ich i czują się kochane przez nich. Z kolei niektóre mają pewne wątpliwości co do prawdziwości powołania kapłańskiego tych księży, chociaż nie kwestionują go w całości. Obie kategorie kobiet akceptujących powołanie kapłańskie tych księży, własną ocenę uzasadniały różnymi argumentami i motywami. Niektóre z tych wypowiedzi przytoczę w pełnym brzmieniu.

Widziałam przez wiele lat, kiedy był proboszczem, a przyszedł jako młody kapłan, w naszej parafii w mieście, jaki był pobożny, jak cudownie odprawiał mszę i inne nabożeństwa

Tabela 1. Powołanie kapłańskie, trwałość kapłaństwa i zaangażowanie duszpasterskie księży w ocenie kobiet z nimi żyjących

Oceny podane przez kobiety księży	Księża – badania I		Księża – badania II		Księża – badania łącznie		
	diecezjalni	zakonni	diecezjalni	zakonni	diecezjalni	zakonni	wszyscy
Autentyczność powołania kapłańskiego księży w ocenie ich kobiet							
Ma autentycznie	27	14	16	11	43	25	68
Trudno ocenić	3	2	2	2	5	4	9
Nie ma powołania	12	5	11	5	23	10	33
Zaangażowanie duszpasterskie księży w parafii w ocenie ich kobiet							
Całkowite, pełne	19	10	10	7	29	17	46
Pozorne	8	4	7	5	15	9	24
Brak aktywności	11	5	8	4	19	9	28
Trudno ocenić	4	2	4	2	8	4	12
Trwanie księży w kapłaństwie mimo związku z kobietą							
Pozostaje księdzem	21	11	13	9	34	20	54
Waha się z decyzją	5	4	6	3	11	7	18
Chce już odejść	10	4	8	5	18	9	27
Trudno ocenić	6	2	2	1	8	3	11
Stanowisko kobiety dotyczące pozostania księdza w kapłaństwie i w związku z nią							
Ma zostać księdzem	21	12	13	8	34	20	54
Ma odejść z kobietą	12	4	7	3	19	7	26
Brak zdania	6	3	5	4	11	7	18
Brak danych	3	2	4	3	7	5	12
Ogółem	42	21	29	18	71	39	110

Źródło: badania własne.

kościelne, jak mądre i religijnie podniosłe głosił kazania, a ludzie byli wpatrzeni w niego. Jak pouczał o dobroci Boga w konfesjonale i mówił, żeby nie przejmować się grzechami, po prostu był bardzo uduchowionym kapłanem. Ta jego pobożność upewniła mnie w tym, że to sam Bóg wybrał go na kapłana, a on zawsze mówił ludziom, jak i dlaczego mają Boga kochać. Tą swoją pobożnością wpłynął też na mnie, na moją wiarę, dotąd raczej mizerną i słabą, jak i na moją religijność. Dlatego zaczęłam bywać często w kościele, żeby patrzeć na niego, na to, jak modli się, odprawiając mszę, jak przemawia do ludzi swoimi gestami. Wydawało mi się, że mówi do mnie, że zwraca uwagę właśnie na mnie, bo siedziałam zawsze w ławce blisko ołtarza” (K., l. 34).

Inna kobieta, wątpiąca w powołanie księdza, mówiła tak:

Nie jestem pewna, czy został księdzem z powołania bożego. Czasem mam wątpliwości Bw tej sprawie. Za bardzo lubił zawsze kobiety. A ksiądz z powołaniem nie powinien angażować się w układy z kobietami. Ale mimo tego na księdza nadaje się bez wątpliwości, bo nawet stara się pobożnie odprawiać mszę i mówić mądre kazania. Więc może Bóg dał mu to powołanie, tylko on nie potrafi tego ostentacyjnie ukazywać, jak robią to inni księża. On jest skromnym kapłanem (K., l. 38).

Kobiety uczestniczące w tych badaniach są związane z księżmi diecezjalnymi i zakonnymi. Stąd według tego kryterium oceniają ich powołanie kapłańskie i trwałość kapłaństwa. Ocenę tę wykonało nieco więcej kobiet związanych z księżmi zakonnymi niż związanych z księżmi diecezjalnymi. Inne zaś kobiety spoglądały na powołanie kapłańskie swoich księży w sposób bardziej ujednolicony i w miarę zobiektywizowany. Stąd nie dostrzegały istotnych różnic pod tym względem u obu formacji duchownych. Przykładem jest wypowiedź kobiety, która miała możliwość obserwować księdza diecezjalnego w swojej rodzinnej parafii jako młoda nauczycielka, zaś następnie księdza zakonnego w mieście, do którego wyjechała po wyjściu za mąż.

Ja miałam sposobność patrzeć na pobożność i wiarę różnych księży, czyli zwykłych parafialnych i zakonników. Poznałam ich dobrze pod wielu względami, także pod względem ich przydatności do kapłaństwa, a co w Kościele jest nazywane „bożym powołaniem”. Według mojej oceny, powołanie kapłańskie obu tych księży nie różniło się niczym nadzwyczajnym. W obu przypadkach mówi ono albo o mniejszych, albo o większych uzdolnieniach do pracy w zawodzie księdza, a z Bogiem nie ma to wiele wspólnego. Takie mam osobiste spostrzeżenia o ich powołaniu, czyli to, że raczej go nie mieli (k., l. 38).

W rozeznaniu i ocenie kilkunastu kobiet związanych z księżmi wybrali oni zawód księdza katolickiego bez powołania kapłańskiego, z powodów i motywów świeckich, mimo że znali warunki kościelne dotyczące wyboru i trwałości kapłaństwa.

Najczęściej badane kobiety związane z księżmi, jak same mówiły, są zadowolone z ich pracy duszpasterskiej, zarówno księży diecezjalnych, jak i zakonnych. Wszystkie one jednocześnie zaznaczają, iż księża ci w pełni angażują się w wykonywanie swoich obowiązków i zadań kapłańskich w parafiach i w wspólnotach

zakonnych. Jedynie niektóre twierdziły, że księża z nimi związani pozorują lub „byle jak” wykonują swoje obowiązki zawodowe. W ich ocenie swoje obowiązki księża ci traktują jak „zwykłą” pracę zawodową, a nie jak powołanie religijne, nie traktują go jak bożego daru. Pracują jako księża po to, żeby mieć pieniądze na codzienne życie, a także z obawy przed karą władz kościelnych.

W podsumowaniu tej kwestii można ogólnie stwierdzić, że kobiety związane i żyjące z księżmi parafialnymi i zakonnymi nie lekceważą ich powołania kapłańskiego i zawodu kapłańskiego, a raczej starają się patrzeć obiektywnie i bez uprzedzeń na nich i na ich kapłaństwo. Z kolei zauważone niedomogi i braki w ich pracy oceniają krytycznie i sprawiedliwie. Najczęściej kobietom tym nie przeszkadza kapłaństwo księży i godzą się na dalsze jego wypełnianie jako kochanki lub konkubiny, godzą się też w wielu przypadkach na bycie matkami ich dzieci. Liczniej chcą, żeby księża ci pozostali kapłanami i żyli z nimi we wspólnym związku, niż żeby dla nich porzucali kapłaństwo.

4. Beżenność obowiązkowa i trwała abstynencja seksualna księży w ocenie ich kobiet

Powstaje pytanie, czy, zdaniem tych kobiet, obowiązkowa beżenność i czystość seksualna są konieczne w kapłaństwie instytucjonalnym, zwłaszcza w sytuacji księży diecezjalnych pracujących w parafiach i w instytucjach kościelnych? Czy bycie kochanką lub konkubiną księdza utrudni tym kobietom obiektywną ocenę obowiązkowego celibatu i czystości seksualnej księży?

Z rozmów z kobietami wynika, że najliczniej sprzeciwiają się obu tym ograniczeniom i zaznaczają, że powinny zostać one wyeliminowane z warunków uzyskania święceń kapłańskich przez alumna i trwania księdza w kapłaństwie. Za pozostaniem beżenności księży opowiada się zaledwie kilka respondentek, zwłaszcza żeby była ona obowiązkowa dla wszystkich księży. Według nich celibat powinien być dobrowolnym wyborem dokonany przez księży zdolnych do życia bez kobiety i w samotności. Celibat, jeśli już ma być widoczny w życiu księży, powinien obejmować wyłącznie księży zakonnych, którzy żyją w ścisłej klauzurze zakonnej, nie prowadzą działalności duszpasterskiej w parafiach. Z kolei tylko kilka kobiet chciałoby objąć celibatem obowiązkowym także księży diecezjalnych. Stanowisko swoje w tej kwestii kobiety dokładnie wyjaśniają w bezpośrednich, głębokich wypowiedziach:

Ja jestem osobiście przeciwna celibatowi księży parafialnych, bo obowiązuje on tylko w Kościele rzymskim. Księża ci powinni, w moim odczuciu, mieć legalne żony i rodziny. Wtedy nie musieliby ukrywać swoich kobiet i dzieci, żyć w konkubinatach i bać się tego, że związek ich wyjdzie na jawność, a wtedy będą mieli problemy w Kościele. Żyjąc nielegalnie z kobietami, księża postępują jak hipokryci. Księża muszą się jakoś

ratować od tej opresji, dlatego szybko znajdują sobie kochanki i żyją z nimi na całość, czyli jak świeccy faceci w małżeństwie lub w konkubinacie. W takiej sytuacji jest też od kilku lat ksiądz żyjący ze mną. Jednak związek nasz potrwa jeszcze długo (K., l. 40).

Tabela 2. Bezzennaść obowiązkowa i trwała abstynencja seksualna księży katolickich w ocenie kobiet z nimi związanych

Osobiste nastawienie i ocena kobiet księży	Badania pierwsze	Badania drugie	Badania łącznie
	liczba	liczba	liczba
Forma bezzennaści księży w Kościele rzymskokatolickim			
Obowiązkowa	10	6	16
Z własnego wyboru	12	8	20
Zniesiona zupełnie	36	31	67
Trudno ocenić	5	2	7
Bezzennaść powinna obejmować księży			
Diecezjalnych	20	12	32
Zakonných	38	33	71
Trudno ocenić	5	2	7
Abstynencja seksualna powinna obejmować księży			
Wszystkich	16	11	27
Żadnego księdza	42	34	76
Trudno ocenić	5	2	7
Wpływ związku z księdzem na obiektywną ocenę kobiety jego celibatu i abstynencji			
Utrudnia zupełnie	6	4	10
Utrudnia częściowo	11	11	22
Nie utrudnia	43	30	73
Trudno ocenić	3	2	5
Ogółem	63	47	110

Źródło: badania własne.

Kobiety żyjące z księżmi są najczęściej przeciwne całkowitej abstynencji seksualnej księży parafialnych, nazywanej w Kościele „czystością seksualną”. W ich ocenie żaden ksiądz nie powinien żyć bez kobiety i seksu, gdyż jest on normalnym mężczyzną. Odmienną opinię w tej kwestii ma kilka kobiet związanych z księżmi. W ich ocenie okresowa abstynencja seksualna powinna obejmować wszystkich księży, chociaż szczególnie zakonných. Natomiast pełną abstynencję przewidują one dla tych księży, którzy dobrowolnie podjęli życie w celibacie, bez kobiety i w samotności. Kobiety te starają się zajmować wyważone i obiektywne stanowisko wobec celibatu i czystości seksualnej księży. W ich przekonaniu związek osobisty, więź emocjonalna i seksualna ze swoim księdzem nie utrudniają im oceny obiektywnej konieczności lub dobrowolności celibatu i abstynencji seksualnej księży. Jedynie kilku kobietom związek z księdzem utrudniał obiektywne spojrzenie na celibat i czystość seksualną księdza.

Na dodatkowe pytanie, czy w dzisiejszych czasach celibat i czystość seksualna księży mają sens, kobiety w rozmowie wyrażały różne opinie: pozytywne („celibat ma sens”) albo negatywnie („nie ma sensu”); kilka miało trudności z oceną („nie wiem”). Łącznie sens celibatu połączonego z abstynencją seksualną księży widzi 31 kobiet, a nie dostrzegają go 62 kobiety, a 17 nie miało zdania w tej kwestii. Kobiety te różnie uzasadniały własne podejście do sensu celibatu i abstynencji seksualnej księży w dzisiejszych czasach, jak choćby ta nauczycielka:

Młodzież dzisiejsza żyje w kompletnie odmiennych warunkach rodzinnych, społecznych, kulturalnych i obyczajowych. W jej hierarchii seks ma istotną wartość i nie łączy go ona już tylko z prokreacją, jak naucza Kościół, a nawet oddziela go od miłości małżeńskiej. Seks jest dla tej młodzieży czynnikiem dającym poczucie szczęścia i satysfakcji życiowej. Wiem coś o tym, gdyż jestem nauczycielką w liceum, a jako wychowawczyni często rozmawiałam z uczniami na tematy związane z erotyką i seksualnością ludzi. W mojej ocenie, jako kobiety, nie da się zakazać mężczyźni uprawiania seksu i miłości, także księżom i zakonnikom. Ponieważ oni wcześniej czy później i tak złamią taki zakaz i znajdą obiekt dla swoich potrzeb z tej dziedziny życia (K., l. 41).

Kobiety żyjące z księżmi najczęściej ukazują w swych wypowiedziach, że nie potrafią i nie chcą zaakceptować zarówno obowiązkowej bezżenności, jak i abstynencji seksualnej księży, gdyż wiedzą, jaką krzywdę wyrządzają te zakazy i nakazy w ich życiu osobistym i zawodowym, zwłaszcza w wymiarze moralnym.

5. Okoliczności zaistnienia, inicjator, typ i czas trwania związku badanych kobiety z księdzem

Analizując historie „zakazanej” wzajemnej miłości między kobietą i księdzem, należy także ustalić okoliczności zaistnienia ich wspólnego związku. Kto z nich było inicjatorem znajomości i zaistnienia związku? Jaki charakter ma ten związek i jaki jest czas jego trwania? Co one o tym same mówią?

Najczęściej kobiety poznały i nawiązywały osobisty kontakt z księdzem w obrębie świątyni parafialnej lub innych obiektów kościelnych – podczas mszy i różnych nabożeństw religijnych celebrowanych przez danego księdza, podczas głoszenia kazania, w czasie trwania różnych organizacji kościelnych gromadzących katolików świeckich, a także podczas prób i występów chóru parafialnego lub zakonnego. Szczegółowo spotkania te kobiety opisują w wypowiedziach bezpośrednich, np. takich:

[...] moja historia absolutnie nie jest bulwersująca. Choć może dla innych tak. Po prostu zaczęła się w listopadzie 2015 roku w małej parafii niedaleko miasta wojewódzkiego. Mieszkam od trzech lat na wsi, kościół znajduje się w sąsiedniej wsi. Zawiaduje nim jeden ksiądz – proboszcz 50+. Cholernie inteligentny, pasjonat [...], piękny głos, styl wystawiania się. Pięknie odprawia msze. [...] Pewnego razu córka zostawiła w kościele

Tabela 3. Uwarunkowania powstania i ewolucji wzajemnego związku kobiet z księżmi w świetle ich osobistych wyjaśnień i deklaracji

Wyjaśnienia kobiet w związku z księżmi	Badania pierwsze	Badania drugie	Badania łącznie
	liczba	liczba	liczba
Inicjatory zaistnienia i rozwoju wzajemnego związku kobiety i księdza			
Inicjatywa księdza	21	19	40
Inicjatywa kobiety	15	11	26
Wspólna decyzja	19	12	31
Inne sytuacje	8	5	13
Typ związku kobiety z księdzem po jego utrwaleniu			
Przyjaźń wzajemna	11	7	18
Miłość i seks	30	25	55
Seks wyłącznie	22	15	37
Czas trwania związku kobiety z księdzem po jego utrwaleniu			
Od 1 roku do 4 lat	23		56
	33		
Od 5 do 10 lat	24	4	28
Dłużej niż 10 lat	13	8	21
Brak informacji	3	2	5
Respondenci	63	47	110

Źródło: badania własne.

rękawiczki, więc napisałam do proboszcza maila z prośbą o zerknięcie do kościoła [...]. Przywiózł osobiście, potem wymieniliśmy grzecznościowe maile [...]. I tak się zaczęło. Zwierzyłam się ze swoich problemów [...]. Zaprosiłam na kolację. Przed kolacją były następne maile, sms, z których już wyraźnie odczytałam sygnały, że mu się podobam, że pragnie [...]. Skłamałabym, gdybym napisała, że mi to nie zaimponowało, nie podniecało [...]. Bardzo mi się podobał. I po kolacji oczywiście zaczęło się – byliśmy intymnie ze sobą jeden raz, po tygodniu drugi raz. Zawsze u mnie. [...] Czułam, że nie jestem mu obojętna. Byłam szczęśliwa, patrząc i słuchając go w kościele. W styczniu na moje zaproszenie przyjechał spragniony. Nigdy nie przyjeżdża sam, zawsze ja go proszę, zapraszam. Nie jest nachalny. Ja też staram się nie być nachalna. Wiem, że walczy z sumieniem. Po styczniowej wizycie [...] rozstałam się. Chodziłam do innego kościoła, nic nie pomagało. [...] Potem ostatni raz był w listopadzie. Wie, że od niego nie oczekuję nic więcej, poza tymi wizytami, choć raz na miesiąc [...] sam mi napisał, że nie stać go na rewolucję w życiu [...]. Wiem, że to moja wina, bo nakłaniałam go do odwiedzin. Ale ja po prostu nie umiem o nim zapomnieć. Mógłby przyjść do mnie boso, chory, bez niczego, a ja i tak bym go kochała. Nie spodziewałam się, że w moim wieku (50+) może coś takiego mi się przydarzyć. Teraz cierpię, bo tęsknię i nie wiem, kiedy znowu mnie przytuli [...]. Zresztą nigdy nie wiem. Nie umiem traktować tego układu jako czysty seks [...]. Jestem czułą, wrażliwą, ciepłą kobietą, a X wspaniałym, seksownym mężczyzną. Wiem, że nigdy nie pokocham nikogo innego, zresztą obiecałam sobie, że jeśli nie mogę być z nim, to nie będę z żadnym mężczyzną. Moja historia prawie

banalna – wyjątek to druga strona, bo to ksiądz. Proszę mi powiedzieć, co księża mają takiego w sobie, że kobiety tracą dla nich głowy? Pan po tylu latach badań na pewno wie więcej niż ja (K., l. 50+).

Respondentka ta, kochająca księdza i znająca też jego uczucie do siebie, jest przekonana, że prawdziwa miłość łącząca kobietę i mężczyznę pokona każdą przeszkodę, by móc trwać, nawet jeśli jest duchownym. Miłość, gdy jest prawdziwa, pokona i tę przeszkodę.

Co piąta kobieta żyjąca z księdzem powiedziała otwarcie, że poznała i zakochała się w księdzu podczas systematycznej spowiedzi w konfesjonale u tego samego spowiednika. Z tego też powodu niektóre z nich miały wyrzuty sumienia, gdyż ich wrażliwość religijna kłóci się z tym zdarzeniem. Takich reakcji sumienia nie miały te kobiety, które były zachęcane do znajomości i więzi intymnych przez księży, u których się spowiadały. Wypowiedź jednej z tej kategorii kobiet tak ukazuje tę okoliczność zaistnienia jej związku z księdzem:

Z lękiem piszę na ten temat, ale jest to dla mnie pewna ulga moralna. Zakochałam się w księdzu zakonniku, u którego spowiadałam się z okazji pierwszego piątku w miesiącu niemal przez cały rok. Z biegiem czasu nasza znajomość rozwijała się już normalnie, poza kościołem i spowiedzią. Podjęliśmy decyzję, że zostaniemy parą kochanków. Jesteśmy razem już trzy lata i nie zamierzamy się rozstawać. On jest prawdziwym kapłanem. Sama chodzę tylko na jego msze, żeby posłuchać, jak mądrze mówi do ludzi. Widziałam też, że często patrzył na mnie w tym czasie. Nie mam mu za złe, że uwiódł mnie i zachęcił do związku z sobą. Gdyby nie spowiedź, to nigdy nie poznałabym tak dobrego kochanka. Jestem bardzo szczęśliwą kobietą i spełnioną emocjonalnie, a to wszystko za jego sprawą (K., l. 31).

Kilkanaście kobiet poznało swoich kochanków księży na pielgrzymce do Częstochowy lub do innych sanktuariów religijnych (np. do Lichenia czy Tuchowa), a są to kobiety w różnym wieku – młode i nieco starsze. Pielgrzymka, zwłaszcza czas odpoczynku i czekania na wyruszenie na kolejny etap tej podróży sprzyjały osobistym spotkaniom, rozmowom i głębszym kontaktom z księżmi lub z klerykami uczestniczącymi w pielgrzymce.

Pozostałe kobiety zaznaczały, że w innych jeszcze okolicznościach poznawały bliżej swoich księży jako mężczyzn i partnerów życiowych. Działo się to więc w kawiarni czy w kinie, gdzie zwrócili uwagę na siebie. Ta przygodna znajomość rozwijała się stopniowo, aż pokochali się i zapragnęli wspólnie, ksiądz i kobieta, trwałej więzi emocjonalnej, w której on najczęściej pozostawał czynnym kapłanem za pełną jej zgodą. Jedna z respondentek, zakochana w młodszym od siebie księdzu, tak opowiada historię swojej przygody z nim:

W sumie nie wiem, dlaczego zdecydowałam się do Pana napisać. Szukałam w necie artykułów o takich związkach jak mój i natrafiłam na wywiad z Panem. Jestem mężatką. Trójka dzieci. Wiek 45 lat. Elegancka i dobrze zarabiająca kobieta. Wierząca. We

wspólnocie religijnej. Mąż, typ nieudacznika, to dziecko z wiecznym problemem pt. „Nie radzę sobie we współczesnym świecie”. Niepracujący od 2004 roku. Stan związku – w trakcie sprawy o separację, rozważam rozwód. Od dwóch lat mam romans z księdzem. Młodszy ode mnie o 14 lat. Jestem typem bezpiecznej kochanki. Ujawnienie związku, odejście jego z kapłaństwa to dla mnie rozwiązanie, które nie wchodzi w rachubę. Wyrzuty sumienia? Non stop. Nasz związek od dwóch lat to raz namiętność, a za chwilę rozsądek i rozstanie. Przez rok mój kochanek był za granicą. Myślałam, że to pomoże zakończyć ten związek. Nic to nie dało. Romans kwitnie, chociaż dzieli nas w tej chwili pół Polski. Nadal nie wiem, dlaczego piszę, w czym ma to mi pomóc? Nie gwarantuję, że jak Pan do mnie odpisze, to się odezwę (Mężatka).

Kontakt mój z tą respondentką zakończył się na tej wypowiedzi. Nie chciałem kolejnymi moimi pytaniami zaburzać spokoju jej ducha i zmuszać jej w jakimś stopniu do zmiany w jej relacji z tym księdzem. Czekałem na kolejną jej wypowiedź, lecz ona też nie nadeszła.

Kilkanaście kobiet nauczycielek poznało księży w szkole podstawowej, gimnazjalnej i licealnej, w której uczyły różnych przedmiotów, a oni prowadzili tam katechezę z dziećmi i młodzieżą. Kobiety te były w różnym wieku, panny, zamężne i rozwódki. Jednak żadna z nich wcześniej nie była kochanką księdza. Sytuacja życiowa każdej zmieniła się radykalnie, kiedy związały się z księżmi katechetami, zakochały się w nich i zaczęły prowadzić wspólne życie. Nauczycielka z liceum w średniej wielkości mieście tak ukazuje swoją przygodę z księdzem katechetą:

W liceum uczę języka polskiego. [...] W tym czasie podjął pracę katechety w naszym liceum młody ksiądz, przystojny i mądry. Spodobał mi się jako mężczyzna, a ja jemu jako kobieta. Szybko nawiązaliśmy z sobą więź przyjacielską, a potem pojawiła się wzajemna miłość. Często przebywaliśmy z sobą i rozmawialiśmy o różnych sprawach i problemach życiowych. [...] Powiedział mi, że zakochał się we mnie i że chciałby pozostać ze mną na stałe, żyć jak mężczyzna z kobietą, mimo że jest księdzem. [...] Niedługo odszedł z kapłaństwa i ożenił się ze mną. Do dziś jesteśmy szczęśliwym małżeństwem i jeszcze bardziej szczęśliwymi rodzicami małej córeczki. O jego odejściu z kapłaństwa nie rozmawiamy, bo on nie chce tego tematu poruszać. [...] To tyle, co potrafiłam wyjawic i napisać Panu, z czego jestem zadowolona, że miałam możliwość opowiedzenia komuś własną przygodę o „zakazanej” miłości do księdza (K., l. 29).

Na pytanie o rodzaj czy typ swojego związku z księdzem, kobiety wskazały na trzy różne jego możliwe zakresy: najliczniej twierdziły, że związek ich miał charakter głęboko emocjonalny i zarazem seksualny. Tak też związek ten pojmowali ich partnerzy księży. Związek ten opierał się na wspólnej ich głębokiej miłości, a współżycie seksualne było wyrazem tej ich miłości i scalało go w istotny sposób. W ocenie tych kobiet księży jednak bardziej niż one, ich partnerki, przywiązywali wagę do więzi seksualnej, zaś one do więzi emocjonalnej, nie lekceważąc przy tym roli seksu w tym zakresie. Niektóre kobiety oceniły swój związek z księdzem początkowo jako czysto emocjonalny lub oparty na przyjaźni, w którym nie było

jeszcze więzi seksualnej. Dopiero po jakimś czasie przyjaźń ta przeobrażała się w zakochanie jednej ze stron lub we wzajemność. Nie wykluczały one jednak pogłębienia tego związku i przejścia na etap zażyłości seksualnej, szczególnie te, które były zachęcane do seksu przez księży. W rozmowie zaznaczały, że jako kobiety rozsądne i ostrożnie podchodzące do związku z mężczyzną, tym bardziej z księdzem, zachowywały na tym etapie znajomości z księdzem dystans do seksu, przesuując go na inny czas, na ściślejszą więź emocjonalną.

Czas trwania związku badanych kobiet z księżmi, wskazany przez nie same, jest znacznie zróżnicowany. Najliczniej twierdziły, że były związane z księdzem tylko przez krótki okres, od roku do czterech lat. Niektóre znajomość tę przerywały na jakiś czas, czy też tak postępował ksiądz pod wpływem różnych czynników, aby później wznowić ją jeszcze raz za obopólną zgodą. Drugą kategorią są kobiety, których związek z księdzem jest trwalszy i sprawdzony trudnościami, istniejący od pięciu do dziesięciu lat. W tej kategorii dominują kobiety w średnim wieku, liczące od 40 do 50 lat, zaś młodsze są tu w mniejszości. Zaledwie co piąta kobieta określała czas swojego związku z księdzem jako bardzo długi, przekraczający dziesięć lat trwałej znajomości. Związki te miały charakter „małżeński”, to znaczy obejmował on sferę głębokiej wzajemnej miłości i zażyłości seksualnej. W tych związkach z reguły były już ich wspólne dzieci w różnym wieku. Księża związani z kobietami na ogół wykonywali swoje obowiązki zawodowe w Kościele, a kobiety nie utrudniały im ich wykonywania, znały dobrze styl ich życia i szanowały niektóre przyzwyczajenia ze stanu duchownego. Niektóre kobiety mówiły, że żyją ze swoimi księżmi jak „stare i dobre małżeństwo”, a księży traktują jak swoich „mężów” czy sprawdzonych konkubentów. Tylko pięć kobiet nie ujawniło czasu trwania swojego związku z księdzem. Wydaje się, że czas trwania wzajemnego związku kobiety i księdza przekonuje często o autentyczności uczucia ich łączącego i scalającego ten związek. Im dłuższy jest czas trwania tego związku, tym częściej kobiety w nim będące oceniały pozytywnie wytrwałość swoich partnerów księży, bez względu na pozostawanie ich w stanie duchownym.

6. Problemy moralne i komplikacje życiowe kobiet i księży żyjących we wspólnym związku

Związki wzajemne kobiet i księży katolickich nie są bynajmniej wolne od dylematów moralnych i różnych komplikacji życiowych, ponieważ zaistniały one i funkcjonują w rzeczywistości w nietypowy sposób. Związki te zaistniały wbrew założeniom ideologicznym i kanonicznym Kościoła rzymskokatolickiego dotyczącym kapłaństwa i stylu życia księży diecezjalnych i księży zakonnych. Związki tych księży z kobietami przeczą założeniom ideowym Kościoła, kontestują publicznie sens tych ideologicznych założeń. Dylematy religijne i moralne kobiet żyjących

z księżmi i księży żyjących z kobietami mogą być i są często różnorodne, a tym samym są odrębne, osobiste i wspólne, wywołują komplikacje życiowe natury religijnej i świeckiej. W dalszej analizie uwagę skoncentruję na dwóch kwestiach: a) na problemach religijno-moralnych kobiet i księży wywołanych ich wspólnym związkiem emocjonalnym i intymnym – czy mają oni wyrzuty sumienia z tego powodu i obiekcje natury religijnej?; b) na porażkach kobiet zaistniałych po porzuceniu ich przez księży, z którymi związały się w nadziei na dłuższą perspektywę.

5.1. Dylematy religijne i moralne kobiet i księży żyjących we wspólnym związku

Czy kobiety żyjące w związku z księżmi katolickimi odczuwały moralny i religijny dyskomfort, wiedząc o zobowiązaniu kapłana do obowiązkowej bezzennaści i trwałej abstynencji seksualnej? Czy kobiety żyjące z księżmi odczuwają z tego powodu negatywne reakcje własnego sumienia? Czy łącząc się z księdzem, kobiety te mają poczucie, że są swoistymi „rywalkami” Boga w dostępie do miłości i wyłączności księdza, która z idei kapłaństwa bezzennego jest zarezerwowana dla Boga i dla Kościoła? Czy kobiety żyjące z księżmi domagają się porzucenia kapłaństwa dla utrwalenia swojego związku z nimi i traktowania go jako pełnego i wyłącznego? Jak do tych dylematów odnoszą się sami księża żyjący z kobietami w związkach czasowych i trwałych?

Związki wzajemne kobiet i księży rzymskokatolickich są sprawą złożoną i skomplikowaną, wywołują u nich często, zwłaszcza u kobiet, negatywne reakcje sumienia, które nie pozwalają im uznać tych związków jako podobne do związków konkubenckich między osobami świeckimi obojga płci. O takiej postawie i reakcji swojego sumienia mówiła co druga kobieta, przy czym jedno stale odczuwał wyrzuty swojego sumienia z tego powodu, a pozostałe odczuwały je rzadko, nieregularnie. Z tego powodu, jak same zaznaczały, czuły się niekomfortowo, a nawet rozważały zerwanie związku z księdzem, myślały też o spowiedzi, żeby „uspokoić” własne sumienie i żyć dalej bez obciążenia grzechem nieczystości. Praktycznie taką decyzję próbowały podejmować tylko niektóre z nich, ponieważ związek ich z księdzem był na tyle silny, że pomimo przyrzekania poprawy moralnej, powracały do księży jako swoich kochanków lub konkubentów, co oni przyjmowali z pełną satysfakcją. Sytuację taką najpełniej ukazują wypowiedzi jednej z tych kobiet:

Czy odczuwałam wyrzuty sumienia przez połączenie się z zakonikiem i wspólne życie z nim? Oczywiście, że męczyło mnie sumienie, i to bardzo często, z tego powodu. [...] Źle czuję się moralnie, ale nie chcę zniszczyć tej miłości, jaką otrzymuję w związku z księdzem, którego kocham, a on kocha mnie. On też nie zamierza, jak mówi, mnie porzucać, choć nadal chce też być księdzem zakonnym. Wiem, że to sytuacja nienormalna, ale nie potrafię wycofać się z niej (K., l. 32).

Tabela 4. Dylematy religijne i moralne kobiet i księży żyjących we wspólnym związku wskazane przez same respondentki

Deklaracje osobiste kobiet i księży	Badania pierwsze	Badania drugie	Badania łącznie
	Liczba	Liczba	Liczba
Wyrzuty sumienia kobiet z powodu życia z księdzem			
Miała zawsze	18	11	29
Miała rzadko	13	13	26
Nie miała	26	20	46
Nie pamięta	6	3	9
Poczucie przez kobietę „rywalizacji” z Bogiem w dostępie do miłości i wyłączności księdza			
Miała zawsze	12	10	22
Miała rzadko	8	6	14
Nie miała	37	28	65
Nie pamięta	6	3	9
Domaganie się przez kobietę rezygnacji księdza z kapłaństwa dla utrwalenia wspólnego związku			
Domagała się	23	22	45
Nie domagała się	34	23	57
Nie pamięta	6	2	8
Moralne problemy księży z powodu związku z kobietami zapamiętane przez ich kobiety			
Ma moralny dylemat	26	19	45
Nie ma dylematu	20	16	36
Księdzu to obojętne	10	9	19
Bak reakcji księdza	7	3	10
Respondentki	63	47	110

Źródło: badania własne.

Kobiety żyjące z księżmi, które nie mają wyrzutów sumienia z tego powodu, nie postrzegają też siebie jako „rywalki” Boga lub Jezusa w dostępie do miłości swojego księdza. Uważają, że miłość księdza jako „wyłączna i niepodzielna” dla Boga, jak naucza Kościół, jest tylko „czystą ideą”, która nie ma zastosowania w praktyce. Kapłan może i potrafi, w ich ocenie, kochać z równą siłą Boga i swoją żonę, a także własne dzieci. Celibat i abstynencja seksualna nakazane księżom, w ich ocenie, są [...] zwykłym wynaturzeniem i nie mają żadnego sensu. Jedynie wyrządzają księżom krzywdę i ograniczają ich potrzeby męskie – jak ujęła to młoda 23-letnia studentka, żyjąca z młodym księdzem. Z kolei jeszcze inna kobieta, 32-letnia pielęgniarka, tak broni swojej miłości do księdza:

Przecież Jezusowi są zarezerwowane na całym świecie wszystkie zakonnice, a jest ich bardzo duża ilość. Ja mam w rodzinie zakonnice i wiem od niej, że zakonnice rywalizują między sobą o miłość Jezusa do siebie i o własną miłość do niego. [...] Miłość księdza, jako mężczyzny, jest mnie potrzebna jako kobiecie, a także moja miłość księdzu jako

mężczyźnie [...] a nie Jezusowi. Z tego powodu ja i ksiądz jesteśmy razem parą i chcemy być do końca życia (K., l. 36).

Natomiast co trzecia badana kobieta żyjąca z księdzem, odczuwająca wyrzuty sumienia z tego powodu, powołuje się na kościelną koncepcję celibatu kapłańskiego. Kobiety te twierdzą, że jako kochanki lub konkubiny księży stają się „rywalkami” dla Jezusa, gdyż „zabierają” miłość księdza jako wyłączną i zastrzeżoną dla Niego. Taką właśnie miłość ksiądz „obiecał” Jezusowi w czasie swoich święceń kapłańskich. Tymczasem one, jako kochanki, ułatwiły księżom złamanie obietnicy danej Jezusowi. Z tego powodu czują się źle i obawiają się kary od Boga za „przejęcie” księdza i jego miłości dla siebie samych.

Niektóre kobiety kochały swoich księży w sposób egoistyczny, czyli chciały mieć ich dla siebie na wyłączność i bez ograniczeń, z naruszeniem ich wolności i autonomii kapłańskiej. Najgorsze dla tych kobiet, jak same mówiły, były niedziele i dni świąteczne, w których ich kochankowie księża przeznaczali większość czasu dla spraw religijnych w parafii i we wspólnocie zakonnej, a nie mogli przeznaczyć go dla nich. W te dni kobiety czuły się osamotnione i musiały same spędzać wolny czas w oczekiwaniu na swoich kochanków, które często się przedłużało, wywołując w nich irytację i gniew. Najprawdopodobniej nie rozumiały sensu i roli czasu świątecznego w życiu księdza i dlatego spotykało ich rozczarowanie i zdziwienie. One wszystkie nie chciały, żeby księża żyjący z nimi nadal spełniali swoje funkcje i zadania kapłańskie w parafiach i we wspólnotach zakonnych. Jednocześnie domagały się, żeby odeszli z kapłaństwa i swój czas oddali im wyłącznie i całkowicie w trwałym związku, najlepiej w małżeństwie cywilnym.

Jednocześnie co druga kobieta księdza nie domagała się, żeby on zrezygnował z kapłaństwa dla utrwalenia własnego związku. Tym kobietom imponowało, że same są kochankami czy konkubinami księży, a zarazem twierdziły, że kapłaństwo niczym specjalnym nie odróżnia się od innych, poważanych społecznie zawodów, więc im nie przeszkadza, że ich mężczyzna jest księdzem. Natomiast chciały, żeby księża ci mieli więcej czasu dla nich, żeby dostrzegali w nich kobietę, która ich kocha i poświęca im swój czas. Chciały przede wszystkim, żeby księża nie zdradzali ich z innymi kobietami, które spotykają podczas wykonywania obowiązków kapłańskich w parafii lub w zakonie. Kobiety, które miały już z księdzem wspólne dzieci, chciały, żeby nie wypierał się ojcostwa, lecz uznał swoje dziecko i brał udział w jego rozwoju i wychowaniu, żeby zapewnił mu warunki do codziennego życia, wspierał w tym jego matkę.

Jak badane kobiety oceniają moralnie nastawienie księży z nimi żyjących do ich wspólnego związku? Kobiety te najliczniej twierdziły, że ksiądz nie odczuwał żadnych „wstrząsów moralnych” czy nie ujawniał dylematów moralnych z tego powodu. Natomiast pozostałe kobiety mówiły, że ich księża przeżywali trudności moralne z tego powodu. Jedni księża uważali, że ich związek z kobietą oznacza odrzucenie słowa danego uprzednio Bogu, w którym przyrzekali życie w trwałym

celibacie. Z tego powodu swój związek z kobietą oceniali jako grzeszny i uwłaczający ich kapłaństwu. Chcąc poprawić się moralnie, przystępowali do spowiedzi u innego kapłana. Kobiety te miały wątpliwości, czy „nawrócili się” moralnie. Inni księża obawiali się konsekwencji za podwójne moralnie życie od władz kościelnych i plotek katolików świeckich, a także reakcji swoich rodziców i krewnych – ich krytycznej oceny i utraty szacunku. Jednak po jakimś czasie, jak mówią moje respondentki, księża ci wracali do nich, gdyż pragnienie życia wspólnego z kobietą było silniejsze od obietnic dawanych spowiednikowi, jak i od grożących im sankcji kościelnych i społecznych. Taką sytuację ukazuje jedna z respondentek, 23-letnia pielęgniarka, żyjąca z księdzem starszym od siebie o 11 lat:

[...] *Czy miał wyrzuty sumienia z tego powodu, czyli z tego, że żyliśmy z sobą, jak mąż z żoną? [...] Chyba tak. Bo jak szedł do kościoła odprawiać mszę, to był dziwnie niespokojny, podenerwowany i mówił mi, że czuje się źle moralnie. Wtedy zastanawiał się nad trwałością naszego związku* (K., l. 23).

5.2. Porażki życiowe kobiet porzuconych przez księży i rozpad ich wspólnego związku

W tym punkcie ukazać realne porażki życiowe tych kobiet, które księża porzucili z różnych przyczyn i powodów, niekiedy po wieloletnim związku. Jedni porzucali swoje kochanki i konkubiny wraz z własnymi dziećmi, ponieważ postanowili ponownie sprawować funkcje kapłańskie w czystości seksualnej. Co mówią kobiety porzucone przez swoich kochanków księży o własnym związku z nimi? Jak oceniają ich jako swoich mężczyzn i partnerów życiowych? Jakie przyczyny tego porzucenia wskazują same? Czy odczuwają żal do księży, którzy po kilku czy kilkunastu latach wspólnego życia odeszli od nich i zaczęli swoje „nowe” życie już bez ich udziału?

Wśród badanych 110 kobiet żyjących w związku z księżmi co trzeciej z nich związek ten rozpadł się z winy księży albo w wyniku ich osobistego rozczarowania życiem z księdzem. Związek swój z księdzem i jego rozpad kobiety różnie oceniały. Ocenę tę najlepiej ukazują ich wypowiedzi bezpośrednie.

Łącząc się z zakonnikiem, nie miałam pewności od samego początku, czy będziemy razem przez dłuższy czas. [...] Przeczucie moje było trafne, bo po roku czasu znajomości, licznych dni i nocy spędzonych ze mną intymnie, mój zakonny kochanek odszedł ode mnie i nigdy już nie powrócił. [...] Ale tacy są już księża, całkiem oderwani od życia – napisała 27-letnia samotna kobieta, urzędniczka.

Niezadowolenie z bycia w związku z księdzem ukazuje co druga kobieta dotknięta jego rozpadem. Natomiast co trzecia kobieta swój związek z księdzem oceniała pozytywnie pod każdym względem, mimo że rozstanie się z nim początkowo ją przygnębiło i zniechęciło do życia. Postawę taką potwierdza następująca wypowiedź jednej respondentki, 29-letniej ekonomistki z małego miasta:

Tabela 4. Zakończenie związku wzajemnego kobiet i księży oraz konsekwencje tego rozpadu w ocenie kobiet porzuconych przez księży

Spostrzeżenia i oceny badanych kobiet księży	Badania pierwsze	Badania drugie	Badania łącznie
	liczba	liczba	liczba
Ocena związku z księdzem dokonana przez kobietę po rozstaniu się z nim			
Pozytywna	7	6	13
Negatywna	10	9	19
Brak oceny	2	1	3
Sprawca rozpadu związku wspólnego kobiety z księdza			
Ksiądz wyłącznie	11	10	21
Kobieta wyłącznie	3	3	6
Decyzja wspólna	5	3	8
Powody i przyczyny rozpadu związku wskazane przez kobiety księży			
Powrót do kapłaństwa	7	7	14
Kłopoty z seksem i ciąża	4	3	7
Zdrada kochanki	5	4	9
Zniechęcenie kobiety	3	2	5
Żal kobiety do księdza z powodu zerwania związku przez niego			
Trwały i całkowity	12	11	23
Czasowy i niepełny	4	3	7
Brak żalu	3	2	5
Zerwanie związku z księdzem jako porażka życiowa kobiety			
Porażka	16	13	29
Brak poczucia porażki	3	3	6
Respondentki	19	16	35

Źródło: badania własne.

Związek mój z księdzem oceniam pozytywnie, chociaż on mnie porzucił. [...] Rozstanie z moim kochankiem księdzem przeżyłam bardzo źle, długo nie mogłam się pozbierać po tym wydarzeniu. Dotąd nie wiem, dlaczego mnie porzucił. Nie potrafię ani zrozumieć jego decyzji, ani znaleźć sobie miejsca w życiu. Ponad rok już trwa nasze rozstanie. [...] Nie mam z nim kontaktu. Myślę, że już nie powróci do mnie [...] (K., l. 29).

Za rozpad swojego związku odpowiadają także obie strony – księża i ich kobiety. Jednak co druga kobieta porzucona przez księdza wini właśnie jego za to wydarzenie. Kobiety te, w ich własnej ocenie, nie mają nic sobie do zarzucenia i nie potrafią ustalić powodu lub przyczyny, dla których ci księża odeszli od nich po różnym okresie wspólnego życia. Natomiast kilka innych kobiet twierdzi, że to one same odeszły od księdza, gdyż w różny sposób zniechęcił ich do kontynuowania wspólnego życia. Trudno jednak było im podać konkretne powody zerwania tej

znajomości z księdzem. Z kolei osiem kobiet przyznało, że o zerwaniu związku i o rozstaniu się podjęli oboje z księdzem decyzję wspólną, biorąc pod uwagę różne przyczyny i motywy:

Żyliśmy razem z księdzem – mówiła 26-letnia urzędniczka z małego miasta – przeszło pięć lat. On był starszy o osiem lat ode mnie. Na wiele spraw mieliśmy inne poglądy. [...] Po jakimś czasie kłótnie między nami były tak częste i coraz ostrzejsze, że zaczęliśmy sobie unikać. [...] W końcu doszliśmy do przekonania, że najlepiej będzie dla obojga, jak zerwiemy nasz związek. I tak się stało. Rozstanie to trwa już ponad dwa lata. Ja nie chcę już powrotu tego związku [...] (K., l. 26).

Niektóre jednak wyjaśniały, że pewne przyczyny można było zneutralizować, a wtedy związek z księdzem dałby się uratować i mógłby przetrwać. U podłoża zerwania wzajemnego związku kobiet i księży, jak one same mówiły, znajduje się wiele różnych powodów i przyczyn. Dość częstym powodem była „zmiana duchowa” w świadomości kapłańskiej księdza, w której wyniku zrezygnował on ze związku ze swoją kobietą i wrócił do życia w celibacie, w czystości seksualnej i do samotności. O odejściu księdza ze związku i powrocie do kapłańskiego stylu życia mówiła co czwarta kobieta. Jak to się działo, ukazuje wybrana wypowiedź kobiety porzuconej przez księdza:

Co ja miałam robić. On ciągle był zamyślony, a nawet płakał, że zdradził kapłaństwo, wiążąc się ze mną dwa lata temu. [...] Więc powiedziałam mu, żeby więcej już do mnie nie przychodził, żeby rozpoczął od nowa swoje życie w czystości, bez kobiety w ogóle, jako porządny proboszcz parafii. Po tej rozmowie już zerwał kontakt ze mną [...]. (K., l. 36).

Kilka kobiet rozstało się z księdzem, kiedy dowiedziały się z różnych źródeł, że nie potrafi żyć z nimi w wyłączności, lecz ma jeszcze inną kobietę lub dziewczynę. Kobiety zdradzane nie potrafiły zaakceptować tej sytuacji i bez oporu zrywały związek z takim księdzem:

Żyliśmy razem z moim zakonikiem trzy niespełna lata. Mówił mi ciągle, że tylko mnie kocha i kiedyś odejdzie dla mnie z zakonu. Okazało się to nieprawdą. Przypadkowo dowiedziałam się od koleżanki w szkole, gdzie razem pracowałyśmy jako nauczycielki, że mój „ojczulek” jest bardzo kochliwy i ja mu nie wystarczam. Gdy zapytałam go, czy ma inną jeszcze kobietę, bez oporu stwierdził, że spotyka się z młodszą ode mnie dziewczyną, ale kocha tylko mnie. Po jego oświadczeniu zerwałam związek z nim i nie chcę znać go ani spotykać się z nim. Takiemu facetowi nie mogę zaufać. Niestety, ciągle go kocham, ale zdrady nie mogę mu wybaczyć (K., l. 28).

Powodem rozstania była też ciąża kochanki, której konsekwencji przestraszył się ksiądz i najzwyczajniej zdezerterował, nie mówiąc jej nawet „do widzenia” jako przyszłej matce swojego dziecka. Jedna z tych kobiet powód zerwania więzi z księdzem ukazuje następująco:

[...] Byliśmy razem półtora roku. Ja jestem 30-letnią nauczycielką po rozwodzie z mężem, a on jest księdzem starszym o siedem lat ode mnie, świeżo awansowanym proboszczem

w małym mieście. [...] Zaszłam w ciążę i nawet ucieszyłam się z tego powodu, bo chciałam zostać matką swojego dziecka. [...] Gdy powiedziałam mu o ciąży, wpadł w zdumienie, zdenerwował się i zaczął krzyczeć na mnie [...]. Stwierdził, że teraz on nie chce i nie nadaje się do roli ojca, że nie zamierza porzucić kapłaństwa z tego powodu. [...] Po tej kłótni, zabrał swoje rzeczy i odjechał. [...] Nasza córka ma już dwa lata, ale taty jeszcze nie widziała, sama ją utrzymuję i wychowuję. Nie powiem jej, że ksiądz jest jej ojcem (K., l. 30).

Dla niektórych kobiet rozstanie z księdzem oznacza zwykłą porażkę życiową, zanik sensu i celu codziennych działań dotąd mających duże znaczenie. Po rozpadzie związku z księdzem kobiety nie potrafiły się odnaleźć, nie wiedziały, czy kiedykolwiek uspokoją się psychicznie i odzyskają poczucie sensu w swoim życiu. Niektóre kobiety porzucone przez księży mówiły, że dotknęła je tylko częściowa porażka, z której mają nadzieję wyjść obronnie i owocnie, żyć nadal sensownie bez księdza, który je zawiódł, zniszczył ich miłość, porzucając je z przyczyn religijnych, albo dla innej kobiety, a więc z przyczyn skrajnie egoistycznych. U tych kobiet, zranionych psychicznie i emocjonalnie, pojawiał się żal i smutek z powodu rozstania się z księdzem. Sytuację taką trafnie ukazuje wypowiedź jednej kobiety:

Jak mam się nie smucić czy nie żałować tego, że ksiądz, którego kochałam, odszedł ode mnie, a tego się nie spodziewałam. Przecież żyliśmy razem przez sześć lat i było nam dobrze z sobą. Prawie żyliśmy wspólnie jak prawdziwe małżeństwo. [...] Cóż, stało się inaczej. On jest zakonnikiem i wyjechał na misję daleko od Polski. Ja zostałam sama z dzieckiem, bez niego i bez jego uczucia do mnie. Od tego czasu nie mam kontaktu z nim. [...] Proszę napisać mi, co Pan sądzi o mojej sytuacji, czy mam prosić kierownictwo zakonu o alimenty dla dziecka, czy też nie robić tego? (K., l. 36).

Wypowiedź ta, jak i jej podobne, ukazują wielu księży rzymskokatolickich jako mężczyzn zupełnie nieodpowiedzialnych, niegodnych zaufania. Nie dość, że zawiedli własną decezję Kościół lub zakon, łamiąc zasadę czystości seksualnej, to podobnie postąpili z kobietami, z którymi związali się bez przymusu. Kobietom tym obiecywali wyłączną miłość i trwały związek, niektórzy nawet małżeństwo. W większości współżyli z nimi seksualnie. Po jakimś czasie porzucili je, często wraz z własnym dzieckiem, z sobie znanych powodów, najczęściej religijnych. Jednak, w ocenie ich kobiet, z moralnego i ludzkiego punktu widzenia takie postępowanie tych księży zasługuje na surową negatywną ocenę. Trudno dziwić się, że były ich kobiety tak właśnie oceniają postępowanie każdego z nich. Przedmiotowe traktowanie samej kobiety, widzenie w niej jedynie „obiektem” seksualnego, porzucenie własnego dziecka postrzegają one jako uwłaczające ich i jego godności ludzkiej.

Podsumowanie

Kończąc analizy i wyjaśnienia zastosowane w treści tego artykułu, należy zaznaczyć, że wzajemne związki kobiet z księżmi rzymskokatolickimi, diecezjalnymi

i zakonnymi to związki pełne dramaturgii i wywołujące w życiu obojga tych osób przeróżne problemy oraz dylematy moralne i religijne, które komplikują im życie osobiste i rodzinne (najczęściej kobietom i ich dzieciom) i zawodowe (księżom). Kapłaństwo instytucjonalne w Kościele rzymskokatolickim u swoich podstaw ma dwa elementarne czynniki – obowiązkową bezżenność i trwałą abstynencję seksualną, które obejmują wszystkich księży w diecezji i we wspólnotach zakonnych. W tym drugim przypadku kapłani składają ślub czystości, który ma inne znaczenie niż zwykła obietnica tej czystości składana przez księży diecezjalnych. Ponadto, i jednych, i drugich księży obowiązuje pełne posłuszeństwo swoim przełożonym kościelnym. Kapłan jest przeznaczony Bogu i Kościołowi na pełną służbę, z wyłączeniem innych ludzi. Chcąc służyć Bogu, kapłan katolicki musi zrezygnować z więzi z kobietą, z jej miłości i seksualności, także z własnego biologicznego ojcostwa. Własną miłości i seksualność musi przekazać Bogu jako wyłączną i niepodzielną. W tej sytuacji nie ma miejsca w życiu księdza dla kobiety i dla własnego dziecka. Ksiądz, wiążąc się z kobietą i współżyjąc z nią seksualnie, opuszczając stan kapłański dla kobiety i dla utrwalenia z nią wspólnego związku w postaci cywilnego małżeństwa i założenia własnej rodziny, sam unieważnia przyrzeczenie wyłączności dane Bogu i Kościołowi. W konsekwencji stawia się poza ramami Kościoła, pozostając ciągle mężczyzną zobowiązanym do celibatu. Z tego obowiązku może zwolnić go tylko papież mocą swojej łaski.

Księża i ich związki z kobietami ukazane w tej pracy są przykładem takiej właśnie dramatycznej sytuacji, podwójnych standardów moralnych, z pomocą których księża ci i ich kobiety próbowali postępować wbrew zasadom i regułom moralnym wskazanym im przez idealne założenia doktrynalne Kościoła. We własnych postawach i działaniach księża ci chcieli ukazać, że jako duchowni mają prawo do własnej miłości i seksualności, do związków z kobietą, do małżeństwa i rodziny, bez rezygnacji z kapłaństwa. Badania jakościowe tu prezentowane wykazały, że księża i ich kobiety, decydując się dobrowolnie na miłość zakazaną, mają świadomość konsekwencji, jakie czekają ich w różnych sferach życia – osobistego i publicznego, nie wyłączając też potępienia społecznego w Kościele i we wspólnotach świeckich katolików. Porażki życiowe, jako skutek praktyczny tego związku zakazanego duchownym, są widoczne tak u księży, jak i u kobiet z nimi żyjących.

Jednak rozpad wspólnego związku lub świadome porzucenie kobiety przez księdza, więcej porażek przysparzają kobietom niż księżom. Sytuację tę podobnie postrzegają i oceniają same kobiety, w której znalazły się przez brak odpowiedzialności i lekkomyślność księży jako swoich kochanków i konkubentów. Niektóre z kobiet porzuconych przez księży, którym zaufały w pełni jako swoim partnerom życiowym, zerwanie wspólnego związku i odejście od nich, pozostawienie ich własnemu losowi, niekiedy w ciąży lub z dzieckiem, porównywały do rozpadu własnego małżeństwa przez rozwód z winy męża, którego skutki są podobne. Kobiety te były już żonami świeckich mężów albo konkubinami, więc los ponownie

przydany im przez księży kochanków i konkubentów, był jakby jego powtórką losu, jaki zawdzięczają swoim byłym mężom. Jedni i drudzy pozostawili je własnemu losowi, zapominając też o własnych obowiązkach ojcowskich.

Literatura

- Augustyn J. (2000). *Wychowanie do czystości i do celibatu kapłańskiego*. Kraków – Ząbki: Wyd. M i Apostolicum.
- Augustyn J. (2002). *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*. Kraków: Wyd. Apostolstwa Modlitwy.
- Babbie E. (2007). *Badania społeczne w praktyce*, tłum. Witold Betkiewicz (i inni). Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
- Baniak J. (2002). Celibat ewangeliczny – jego istota, cel, sens, realizacja. *Przegląd Religioznawczy*, 2(204): 75-88.
- Barszcz W. (2001). Prawny wymiar ślubów. *Vita Consacrata*, 1, 48-54.
- Bujak J. (2012). Historyczne i duchowe aspekty celibatu w Kościele. *Tarnowskie Studia Teologiczne*, t. 31, 2, 27-38.
- Graczyk M. (2009). Ofiarniczy wymiar życia celibatycznego. W: I. Werbiński (red.), *Celibat znakiem płodności duchowej w Chrystusie. W 40 – lecie encykliki „Sacerdotalis Caelibatus”* (s. 89-104). Toruń: Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Grochowina M. (2012). Zobowiązanie duchownego do celibatu według Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku. *Kościół i Prawo*, 1(14), 11-24.
- Gryglewicz F., Łukaszyk R., Sułowski Z. (red.) (1989). *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Heid S. (2000). *Celibat w Kościele pierwotnym. Początki obowiązku wstrzemięźliwości dla duchownych na Wschodzie i na Zachodzie*, tłum. Stańczyk Stanisław. Tuchów: Redemptoryści.
- Król L. (2009). Celibat w Kościele katolickim, w Kościołach protestanckich i w Kościele prawosławnym. W: I. Werbiński (red.), *Celibat znakiem płodności duchowej w Chrystusie. W 40 – lecie encykliki „Sacerdotalis Caelibatus”* (s. 123-134). Toruń: UMK.
- Lutyński J. (1994). *Metody badań społecznych. Wybrane zagadnienia*. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Mojek S. (1996). Jaki jest sens celibatu kapłańskiego? W: M. Rusecki Marian (red.), *Problemy współczesnego Kościoła* (s. 483-492). Lublin: Wyd. KUL.
- Przybyłowska I. (1978). Wywiad swobodny ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji i możliwości jego zastosowania w badaniach socjologicznych. *Przegląd Socjologiczny*, t. 4, 53-68.
- Rondet M. (1995). *Celibat ewangeliczny we współczesnym świecie*, tłum. Kuryś Agnieszka. Warszawa: Wyd. Księży Marianów.
- Ryś G. (2002). *Celibat*. Kraków: Wyd. Znak.
- Saj M. (2010). Świadectwo życia i wiary osoby konsekrowanej. W: J. Wroczeński, H. Pietrzak (red.), *Ars boni aequi. Księga Pamiątkowa dedykowana ks. prof. Sobańskiemu z okazji 80-letniej rocznicy urodzin* (s. 467-482). Warszawa: Wyd. Akademii Teologii Katolickiej.

- Stawniak H. (2011). Celibat diakonów i prezbiterów w dyscyplinie Kościoła łacińskiego. *Seminare*, t. 29, 47-59.
- Świątkiewicz W. (red.) (1993). *Społeczny świat i jego legitymizacje*. Katowice: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.